2524

2524 Z

KWESTIONARIUSZ

b. Jeńca - internowanego - więźnia - "lagernika" - zesłańca w Z.S.R.R.

1. DANE OSOBISTE /Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny.

Franciszek Borzyń, kapral, 1898, rolnik, żonaty.

2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAMIESZKANIA 10 luty 1940, baza wojskowa, Jatwiesk, gmina Świsłocz, woj. białostockie. Bez przyczyny, zjawili się o godz. 3 w nocy przez płyn cywil ruski Rausch w towarz. komendanta N.K.W.D i milicjanta w moim mieszkaniu przeprowadzili przewrót, zabierając wszelkie moje dokumenty oraz rzeczy pamiątkowe (portrety marsz. Rydza-Śmigłego, Prezydenta Mościckiego). Zaaresztowano mnie i kazano zebrać osobiste przedmioty w ciągu 30 min. Opuściłem rodzinę swoje mieszkanie.

3. NAZWA OBOZU /więzienia - miejsce przymusowych robót/

Miasto KARABASZ, gub. Czelabińsk, praca w Kopalni rudy miedzianej.

4. OPIS OBOZU WIĘZIENIA itp. /teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/ Teren odsłonięty (góry uralskie), budynki drewniane, w koszarach mieszkały 4 rodziny (przeciętnie 20 osób), budynki pokryte podłużnymi papą, przepuszczającą wodę podczas deszczów. Pościel prasdowiatrza, przeważnie pluskwy. Wyrodniały w znacznym stopniu wyniszczył go nadal ciężki pracy. Do wody Chodziło się 500 m. w górę, co ziemię stanowiła wielką trudność. Drzewo opałowe zmuszeliśmy na własnych barkach z przestrzeni 3 kilometrów. Za było strzeg karalne w razie ujęcia. Spałem w własnym zakresie. Dotychczas nie uczyszczaliśmy, tamaman o bieliźnie nie było mowy. Byliśmy mocno zawszeni i wszędzie pełno było brudu.

5. KRĄG LUDZI, WIĘZIONYCH, ZESŁANYCH /środowisko, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki i t.d./ Na 150 rodzin t.j. około 800 dusz, 3% stanowili Białorusini. Byliśmy obarczani za winy nieprzepełnione przeważnie oficerów wojskowi oraz leśniczy i gajowi. Stanowili ludzi kulturalni i inteligentni. Ogólne współżycie było solidarne, z wyjątkiem nielicznych, odseparowanych od nas z własnej woli.

6. WYGLĄD OBOZU WIĘZIENIU, i tp. /przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenia, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne i t.d./ Pracowaliśmy zgodnie na Zamiary, po wybuchu wojny zwolniono mnie do domu, tamaman prace trwała bez przerwy 12 godz. Pierwsza zmiana odbywała się o godz. 6 rano, druga o godz. 18. Praca była bardzo trudna, ludzie mocno wycieńczeni nie byli w stanie wykonać pełną normę. Wywożono rudę miedzianą na pomocniczej wozami. Z początku zarabiałem 80 Rb. miesięcznie, za które pod zadnym względem nie całkiem siebie oraz Rodzinę utrzymać. Dzięki pożyczkom (19 pożyczek) oraz 600 Rb. otrzymanym od ojca, prócz tego drobni sprzedaży kompletnej rzeczy (nawet obrączki ślubne) dodatkowo utrzymać siebie oraz Rodzinę przy życiu. W ten sam sposób postępowali i moi towarzysze niedoli. Wyżywienie /na stałe pieniądze według ograniczenia na przydział produktów. System kartkowy pozwalał jedynie określoną ilość dadzych produktów zakupić. Z początku otrzymałem przydział na zakup 800 gr chleba czarnego surowego (był wypadki zachorzeń po konsumowaniu tego chleba) po wybuchu wojny ograniczono do 600 gr. dreszcze. Na ostatnia rodzina wypadało po 400 gr. gdyż nie pracowali (żona owolniona jako niezdolna do pracy oraz trzy dzieci) Otrzymany chleb dzieliłem całej rodzinie. Prócz chleba otrzymałem pomysłek do pracy, otrzymałem 1/2 l. t.zw. ampki rybnej (gotowana woda i łebki rybie), podczas gdy Rodzina

Wtego korzystać nie mogła. Ubranie mieliśmy własne.
Życie kolejowe utrzymywane, było wyżywiane przez Komendanta oraz jego ludzi, pracujących po pięćset osób odpędzano tłumaczące się wszystkim (Nawet 3 osoby) Życie kulturalne było przez władze uniemożliwione.
Liczyli się gazet nie otrzymywaliśmy wogóle.
Z płac zarobionych odciągano tzw. przymusowo 10% na NKWD, na inne rozmaite cele około 20%, wszyscy polacy dali podpisami pożyczki państwowych, pod groźbą więzienia.

2524

7. STOSUNEK WŁADZ NKWD DO POLAKÓW /Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacja o Polsce i t.d. Badania pojedynczych więźniów odbywały się często. Komendant N.K.W.D. kilkakrotnie stawał się odemnie czy od żony mojej dowiedzieć się jakim pułku służyłem, gdzie walczyłem jak długo oraz wyjaśnienie mego stopnia wojskowego. Zbywałem go tłumacząc przed nierozumiejącem niczym. Było to kilkakrotnie. Pokazdo zabonym badaniu pochlipiał niemiłosiernie i przepowiadał, że tutaj zginiemy wraz z Rodzinami. –
Karano za opóźnienie do pracy. Za pierwszym razem ściągano 25% od zarobku drugim razem większy procent ściągano, za trzecim razem karano podżyrowaniem do więzienia.
Raz w miesiącu, w ważne święta chrześcijańskie zjawiał się politruk urządzał przymusowe wiece, z przymusowym uczestnictwem całych. Podczas wieców profanował Pana Boga i Jego Świętą Wiarę. Pracujące kobiety odpowiadały mówcy, że to napróżno wstaje w nas nienawiść, gdyż my i tak nie wierzymy jego słowom i pozostaniemy Panu Bogu wierni. Po takich przemówieniach, politruk zapytywał dlaczego Pan Bóg nie obronił nas i przywołał na wyzwolenie nas z Ojczyzny. O Polsce powiadał, że więcej nie powstanie i apelował by o niej zapomnieć.
Zakazał piękowania stronników w Polsce przed wojną wychwalając przy tem ustrój komunistyczny i naśladując się na tym systemie państwowym.
8. POMOC LEKARSKA, SZPITALE, ŚMIERTELNOŚĆ, /Wymienić nazwiska zmarłych/.
Pomoc lekarska była na miejscu, zwłaszcza przy wysokiej temperaturze. Lekarstw już było, dysponowali środkami do ich opatrywania a lekarze w szpitalu było płacić wyżywienie, a opieka lekarska nie lepsza. Kobiety z dziećmi po tygodniowym tam pobycie, samowolnie, z powodu złych warunków opuściła szpital. – Wypadki śmiertelne były oraz nie zwykłe, powodowane przeważnie katastrofą zawalenia ziemi czyto z powodu wycieńczenia i niedożywienia. Zmarła wyczerpania przy pracy Bożek Józef około 45 lat, Kozik z Krakowa, wieźrgnął około 45 lat Lachowski Franciszek, lat około 22, z Świstocy, Stanisławski Jan lat ok. 46 z wyczerpania. Ogółem zmarło przeszło z dziećmi około 600 osób
9. CZY I JAKA BYŁA ŁĄCZNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINĄ.
Otrzymywałem nie wszystkie listy, gdyż były cenzurowane od rodziny zaniechały w Świstocy. Otrzymałem przez całyczas 19 paczek i ostatnią przed wybuchem wojny Komendant nie chciał mi zwrócić. Rewidował dokładnie paczki poleduie grzebiąc w mąsłe czy słoninie. Po wypowiedzeniu wojny nie otrzymałem ani jednego listu czy paczki.
10. KIEDY ZOSTAŁ ZWOLNIONY I W JAKI SPOSÓB DOSTAŁ SIĘ DO ARMII. Musimy zmarzniętymi opóźnienia ogłoszenia nam amnestii, nie chciano nas z początku zwolnić, naganiając do pracy i ten tytuł nie. Dopiero 22.5. po ukończeniu polskiej płatki jako rodziny wojskowe i tam wszyscy zwolnieni i wysłani na własny koszt do Kaz. S.S.R. Do Armii dostałem się 14 lutego 1941 r. po bardzo ciężkim czasie w Kotelnicie.

M.D., dnia 2 marca 1943 r.

Bojnik Franciszek
/podpis/